N^er. 23.

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 20 MARCA 1824 ROKU W SOBOTĘ.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.		Barometr.	Wiatr.		Stan Nieba.
Dnia 15 Marca	Zrana . . .	Stopni ciepła .	+4	Cali 27 liniy 5,9	Wschodni	Północno-wschodni	Dżdżysto.
	Popołudniu .	Stopni ciepła .	+7	„ — 7,4		Południowo-wschodni	Pogoda.
	Wieczorem .	Stopni ciepła .	+4	„ — 8,9		Południowo-wschodni	Chmurno.
16	Zrana . . .	Stopni zimna .	—1	Cali 27 liniy 7,9		Północny	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni zimna .	—1	„ — 7,5	Północny	Północno-zachodni	Deszcz.
	Wieczorem .	Stopni .	0	„ — 8,0		Północno-zachodni	Mgła.
17	Zrana . . .	Stopni .	0	Cali 27 liniy 8,2	Północny	Północno-wschodni	Mgła.
	Popołudniu .	Stopni ciepła .	+4	„ — 8,9		Północno-wschodni	Mglisto.
	Wieczorem .	Stopni ciepła .	+3	„ — 9,9		Północno-wschodni	Chmurno.
18	Zrana . . .	Stopn .	0	Cali 27 liniy 10,2		Północno-wschodni	Deszcz.
	Popołudniu .	Stopni ciepła .	+5	„ — 10,7		Północno-wschodni	Pogoda.
	Wieczorem .	Stopni ciepła .	+1	„ — 11,6		Północno-wschodni	Dżdżysto.

WARSZAWA.

Towarzystwo Dobroczynnosci widziało z uniesieniem iak wielką ilość Osób zgromadził chlubny cel wsparcia ubogich na reprezentacyą *Galeryi Obrazów*, też same uczucia wznowić pragnie w iednakim zawsze celu działaiąc, przy maiącéy się dać *Loteryi fantowéy*. Znana ta zabawa i zawsze dobrze przyięta, dla większego uprzyiemnienia dana będzie 27 b. m. w nowym lokalu konserwatoryum muzycznego, wraz z koncertem przez Amatorów. Niemożna przepomnieć podziękowania w Imieniu ludzkości Damom za ich usilne starania, iako i wszystkim co się do tylolicznego zbioru i pięknych fantów przyłożyły; iest to zaszczytem Ich serca i każdemu miłym dowodem ile do dobrego uczynku skwapliwych znaleść łatwo współziomków. Jak dotąd bywało, połowa biletów wygrywa. Osoby kupuiące 2 bilety biorą zaraz bilet wniyścia do sali bezpłatnie, do iednego zaś biletu loteryynego dodany będzie bilet wniyścia na Ganek. Cena biletu iednego loteryynego Zł. 6. Biletów dostanie każdego czasu w sklepie ubogich.

—Udzielony nam paryzki dziennik *Pandora* umieścił pod dniem 6 Marca, o pierwszym koncercie Pani *Szymanowskiéy*, następuiące doniesienie: «Zgromadzenie było świetne i liczne; salony Pana *Pape* zaledwie mogły obiąć tłum ciekawych, między którymi mnóstwo było cudzoziemców i naysławnieysi artyści stolicy. W tém to dobranem zgromadzeniu godnem ocenienia talentu Pani *Szymanowskiéy*, ta artystka, poprzedzona sławą, dała się słyszeć dnia wczorayszego.

Skład koncertu był wyborny; wszystkie części były wykonane z zadziwiaiącą doskonałością. Jest to osobliwość, że unudzenie ani chwili nie znalazło do wciśnięcia się w ten koncert, który wszyscy opuszczali w zachwyceniu i z chęcią przyyścia powtórnie, uważaiąc drugi koncert za niezbędne uzupełnienie pierwszego.

Pani *Szymanowska* mocno zainteressowała szlachetnym użyciem pięknego swego talentu. Muzy pocieszaią w nieszczęściu; a ich polubieńcy bogatsi są w skarby przez nie udzielane niż w skarby fortuny. *) Pani *Szymanowska* iest od nich hoynie uposażona; iéy gra iest czysta, naturalna i pełna wyrazu; słysząc ią, nie można zgadnąć gdzie są trudności. Jéy łatwość w wykonanin iest tak wielką, iż słyszałem iak ieden z nayznakomitszych artystów mówił: *on ne dirait pas qu'elle y touche*. Nie mniey uwagi godna i iéy śmiałość; a gdym iuż zaczął cudze słowa przytaczać, dodam iż ieden z pierwszych nauczycieli na fortepianie ze Szkoły królewskiéy, rzekł obok mnie: *w téy grze czuć smyczek Baillota*.

Mógłbym długi szereg pochwał wypisać, gdybym chciał powtórzyć wszystko co nasi wirtuozowie pochlebnego o tey artystce mówili, i w takiéy odległości od niéy, iż nie mogli o podchlebstwo bydź posądzeni. Nie powinienem iednak przepomnieć iż gra i osoba Pani *Szymanowskiéy* są pełne wdzięków; wiadomo iż pod tym wzgdem Polki są Francuzkami.

Pani *Pasta*, PP. *Baillot*, *Norblin*, *Zucchelli i Nourrit* syn, przykładali się do upięknienia tego wieczora, który pewnie dowiódł piękney cudzoziemce, iż Francuzi nie ustępuią Rossyanom ani w sądzeniu o sztuce ani w grzeczności. “

(*) To mieysce niezrozumiałe przez zastósowanie do nieznanych okoliczności, umieszcza Redakcya tak wiernie podług oryginału, iak i resztę tego Artykułu.

z PETERSBURGA 18 Lutego.

N. Pan ozdobił orderem S. Włodzimierza drugiéy klassy P. *Runicza* Radcę Stanu Rzeczywistego i pełniącego obowiązki Kuratora okręgu Petersburgskiego.

— Radzca Kollegski Baron Paweł *Hahn* należący do Ministeryum spraw zagranicznych, mianowany został Radzcą stanu i cywilnym Gubernatorem Kurlandyi.

—Xiąże *Urussow* rzeczywisty Radzca Stanu i Członek expedycyi budowy Kremlu, mianowany został Radzcą taynym i Senatorem.

—Vice - Gubernator i Radzca Stanu Mikołay *Diwow* pełnić będzie obowiązki Koniuszego przy dworze J. Cesarzewiczowskiéy Mości Wielkiego Xięcia *Michała*.

—Rzeczywisty Radzca Stanu Xiąże Mikołay *Dołhoruki* mianowany iest Mistrzem Dworu Cesarskiego.

—Panna Anna *Mukhanow* corka Wielkiego Koniuszego Dworu Cesarskiego, mianowana została Freyliną NN. Cesarzowych.

—Wice - Admirałowie *Szyszkow* i *Crown* wyniesieni zostali na stopień Admirałów. Pierwszy zostanie przy swoich teraźnieyszych obowiązkach, a drugi przy flocie.

— Panna Marya *Uszakow* i Elżbieta *Bogdanow*, zostały mianowane Pannami Honorowemi J. Cesar. Xiążęcey Mości W. Xiężnéy *Heleny*.

—Rzeczywisty Radzca Stanu *Wałuiew* mianowany został Szambelanem Dworu Cesarskiego.

— Dnia 11, 12, i 13 Lutego d. st. odbył się zwyczayny popis Szlacheckich Panien *w Smolnym* Manasterze. Uczennice tego instytutu, będącego pod dyrekcyą J. Ces. Mości Cesarzowéy *Maryi*, examinowane były z ięzyka rossyyskiego, niemieckiego, francuzkiego, Religii, historyi powszechnéy, historyi rossyyskiéy, geografii, geometryi elementarnéy, fizyki i wszystkich wiadomości które należą do kursu nauk, przyiętego w tém zgromadzeniu. Okazały dowody swoich talentów w muzyce, rysunku, i zręczności w robotach ręcznych. Ten popis odbył się w przytomności licznie zgromadzonych nayznakomitszych osób dworu i miasta.

124 uczennic iuż ukończyło nauki; wracaią one na łono rodzin swoich, unosząc naysłodsze uczucia wdzięczności i uwielbienia dla dostoynéy opiekunki, która dla nich mieysce matki zastępować raczyła, kształcąc ie w nauce i cnocie. (*Cons. Imp.*)

z PARYŻA 6 Marca.

— Osoby rozmaitych wyznań przyłożyły się do przyozdobienia Kościoła Katolickiego w Mieście *Mühlhausen* ; z tego powodu Parafia Katolicka tego miasta, umieściła następuiącą odezwę w dzienniku Wyższego Renu:

Proboszcz i cała Parafia Katolicka w Mühlhausen naysczersze i braterskie dziękczynienia składaią JJ. PP. Spół-Obywatelom innych wyznań, którzy tak szlachetnie i hoynie przyłożyli się do wywystawienia dwóch pobocznych Ołtarzów w ich kościele, i zapewniaią ich, że przy Ofierze Swiętéy wzywać będą Rozdawcę wszystkiego dobrego aby na nich zlewał swoie błogosławieństwa. W szczególności zaś dziękuią Panu Janowi Jerzemu Schmaltzer oycu, który ich Kościołowi podarował Krucyfix znamienity sztuką i starożytnością, iako też dwa posągi Świętych i inne ozdoby.

— Ogłoszono znowu imiona 52 wybranych Deputowanych; między niemi

iest ieden liberalny, Pan *Chorier*, reszta royaliści. Z ostatnich są znakomitsi Panowie *Marchangy*, *Augier*, *Strafforello*, *Donnadieu*, *Vignolles*.

— Dziennik sporów donosi, że Xiąże Paweł, syn Xięcia Eugeniusza Wirtembergskiego, przybył tu z swéy podróży do Ameryki północnéy; miał z sobą przywieźć bardzo wiele przedmiotow z historyi naturalnéy.

— P. *Villèle* wybranym został iednozgodnie w *Villefranche* w mieyscu swego urodzenia.

— *Constitutionnel* rozszerzył się przed kilku dniami z wielkiemi pochwałami dla Panów *la Fayette* i *Manuel*, i co się tycze ostatniego powiedział między innemi, iż niepodobieństwem iest zapomnieć przy wyborach o mężu, którego odwaga, przytomność umysłu i parlamentowa godność, zachowana nawet w ręku żandarmów, w podziwienie wprawiła. Dziennik *Etoile* odpowiada na to: »Nie, niezapomniano bynaymniéy o P. *Manuel;* nigdy niezapomną iż ten adwokat z Aix, który pod opieką P. Fouché wszedł do Izby Reprezentantów, oświadczył się tamże za synem przywłaszczyciela i wyrzekł: « Jeżeli mam rzetelnie myśl moią wynurzyć: powiem, iż pragnę szczęścia Francuzów, lecz niesądzę aby ie osiągnęli, ieźli Ludwik XVIII. na powrot Rząd obeymie.» Niezapomni Francya, że ten Deputowany wyrzekł na mownicy te słowa: »Z niechęcią Burbonów przyięto.« Nakoniec niezapomni Francya apologii Królobóystwa, którą tenże Deputowany uczynił na posiedzeniu przeszłorocznem w d. 23 Marca.

— Utworzyło się tu Towarzystwo assekuracyyne, które za małém wynagrodzeniem podeymuie się wyprowadzić wilgoć z domów i meblów.

— Jeden z dzienników naszych mówi: chętnie podaiemy rękę naszym nieprzyiaciołom pokonanym. Odzywamy się przeto do samotników lewéy strony; ieżeli pragniecie bydź słuchanemi, i niekiedy poiedynczo odnosić zwycięstwo, przestańcie bydź Niekonstytucyynemi i dowiedźcie tego, uznaiąc prawość głośno i niedwuznacznie, będzie to was wprawdzie wiele z początku kosztowało, lecz późniéy stanie się dla was rzeczą korzystną. Poważaycie Religią, władzę oycowską i narodowe podania i przywiążcie się do większości zdań monarchicznych: przez takie was samych oczyszczenie, utworzycie prawdziwą oppozycyą; opinia publiczna rozpostrze zasłonę niepamięci nad waszą dawną niechęcią, a nawet gdybyście kiedy mieli się stać niesprawiedliwemi kontrolerami, przecież uważać was będzie za potrzebnych do utrzymania rządu reprezentacyynego.

z MADRYTU 24 Lutego.

Jenerał Tilly dowódzca gwardyy francuzkich, zapowiedział im że 5 Marca ruszą na powrót do oyczyzny.

— Czternastu Członków Rady Stanu i dwóch Dyrektorów w Ministeryach otrzymało dymissye; przyczyny nie są dotąd wiadome.

— Listy z Paryża donoszą, że Francya przez swego Konsula w Algierze, oświadczyła Deiowi, iż ...

iakoby Dey Francyą zaczepił, skoro woynę prowadzić będzie z Hiszpanią, w czasie gdy ta woyskami francuzkiemi iest obsadzoną.

— Rozchodzi się wieść, iż Markiz *Camposagrado* ma bydź mianowany Jenerał-Kapitanem Katalonii, na mieysce Barona *Eroles*.

— Wieść, iakoby woyska Jenerała *Merino* opierały się zwinięciu swemu, niechętni tylko roznoszą, przeciwnie bowiem, woysko to z naywiększą powolnością broń oddaie.

z LONDYNU 2 Marca.

Półkownik *Freemantle* Adjutant Xięcia Wellingtona w dniu 2. b. m. z ważnemi Depeszami tyczącemi się przyszłego losu Mexyku, udał się ku brzegom, gdzie Fregatta odebrała rozkaz do przewiezienia go na mieysce oznaczone. Mówią powszechnie, iż wiezie propozycye kroków poiednawczych między Hiszpanią a iéy osadami.

— Dnia 1. b. m. gdy Lord *King* i Hr. *Grosvenor* podali w Izbie wyższéy prózby o zniesienie niewoli, oświadczył Hr. *Bathurst*, że od dziś za ośm dni przełoży Izbie z rozkazu J. K. Mości papiery stan niewolników wyiaśniaiące, zawiadomi oraz o środkach przedsiębranych, przez Ministrów J. K. Mości względem poprawy obyczaiów między Murzynami, stósownie do postanowień Izby niższéy.

— Gazety nasze z naywiększém uniesieniem powstaią na Dziennik *Etoile*, że niedawno marynarce naszéy pomoc flotty francuzkiéy przyrzekł, a tym sposobem dał do zrozumienia, że Anglia nie zdoła sama Algierczyków poskromić.

— Dnia 24 Stycznia Pan *Webster* podał na Kongressie w Washingtonie zapowiedziany dawniéy iuż swóy proiekt tyczący się Greków; iest on w tych słowach: « Prawo obmyśli fundusz na wysłanie agenta, lub komissarza Stanów Zjednoczonych do Grecyi, w razie ieźli tego Prezydent uzna potrzebę. » — Przeszło trzy godziny mówił. Ciało dyplomatyczne, nayznakomitsze członki Senatu, i mnóstwo kobiet zapełniło Galeryę. Proiekt ten miał bydź w krótce pod rozwagę wzięty. — Mówiono iż Minister marynarki miał podadź proiekt wybudowania dziesięciu okrętów liniowych.

(*J. d. Francf.*)

— Podług *Hampshire Telegraph*, gazety wychodzącéy w Portsmouth, zamyśla Rząd o drugiéy wyprawie do Algieru, do któréy uzbraiaią 8 bombardierskich galiot.

— Okręt z Buenos-Ayres, przeznaczony do Bremy, zawinął do portu Plymouth i przywiózł tamże listy z dnia 9 Grudnia, które dokladnie wystawiaią ciągły stan nieładu i zamieszania panuiącego w tym kraiu. Indyanie z głębi kraiu tak się zmocnili, iż zagrażaią stolicy. Handel i rzemiosła są zupełnie zatamowane, obligacye kraiowego długu spadly na 40 za sto. Rivadavia, który sam tylko ieszcze był zdolny wprowadzić trochę porządku do téy burzliwéy Rplitéy ma się w krótce oddalić od Administracyi, Niepodległość więc iest w bardzo złym stanie.

— Uważaią to za szczególnieysze zdarzenie, iż w przeciągn ostatnich lat 10, corocznie dziesięciu admirałów umierało ...

Izba niższa 20. Lutego.

Dnia 20. z okoliczności podanéy petycyi przez handluiących wełną w stolicy, o zniesienie cła od wełny, Th: *Wilson* powtórzył swoię protestacyą przeciw temu i każdemu innemu podatkowi od surowych płodów ze szkodą rękodzielni pobieranemu. Opłata od wełny, pierwiastkowo wniesiona była na korzyść gospodarstwa kraiowego; czy to było z rzeczywistą iego korzyścią, nie ma teraz co roztrząsać, gdy iuż ustała potrzeba wspierania rolnictwa. Przytoczył na dowód swego wniosku, że ieden dom handlowy w Londynie wydał zlecenia do Niemiec i Francyi na zakupienie 8 do 9000 postawów sukna, które dawniéy sprowadzano z Hrabstwa York.

P. *Robertson*. Tak iest; wywóz materyy wełnianych zmnieyszył się roku przeszłego o iednę czwartą, a podatek od wełny pozbawił nas w tym względzie handlu z większą częścią stałego lądu. We Włoszech maią bardzo wiele grubéy wełny, a rękodzielnie nasze dawniéy ią prawie całkiem zabierały, w zamian za grubsze materye wełniane; teraz w skutek ustanowionego u nas podatku, Państwa Włoskie towarów naszych zakazały. Spędzono nas także z targów niemieckich w Tryeście, a grubą wełnę, którąśmy brali od Dalmatów i Turków, Niemcy teraz na potrzebę stałego lądu wyrabiaią. Do stanów Zjednoczonych zapewneby zakupowano materye nasze, gdyby tańsze bydź mogły. Ameryka południowa w któréy niedługo 60 milionów ludności spodziewać się należy, zakupować będzie nasze sukna, ieźli ich za umiarkowaną cenę nabydź potrafi. Dla tego więc zaklinam Ministrów by znieśli ten podatek, ieżeli chcą utrzymać handel z Ameryką, inaczéy cały świat się na zgubę naszą połączy. — Alderman *Thompson* podatek od iedwabiu surowego, za równe uchybienie w polityce uważał.

Dnia 24. Lutego.

Z taką ciekawością oczekiwano raportu W. Podskarbiego o stanie Skarbu, że tłum napełnił przysionek do Izby. Znaydowało się wsród niego wielu znakomitych Kapitalistów i członków Banku.

Jak oznaymiliśmy, Podskarbi wniósł, aby procent długu kraiowego z czterech od sta zmnieyszyć na półczwarta. Podług iego zdania ta czynność nie będzie trudną do wykonania, zwłaszcza że cztéry od sta nie tworzą tak znacznéy ilości iak dawnieysze pięć od sta, a które iednakże zredukowano na cztery; że zredukowanie o pół od sta iest tylko różnicą istnieiącą pomiędzy biegiem dawnych i nowych obligacyy, na cztery od sta. Te ostatnie wynoszą 75 milionów. W. Podskarbi przypuszcza, że trzecia część ich właścicieli przystanie na zmnieyszenie procentu, a tak tylko 50 milionów będzie trzeba wypłacić! Posiadacze biletów mieć będą sześć tygodni czasu do namysłu.

Ponieważ przed wypłatą Kapitału należy się wierzycieli 4 od sta pobieraiących, na sześć miesięcy pierwéy uwiadomić, przeto W. Podskarbi wnosi, aby to uczynić. Wypłacenie tym którzy na zmnieyszenie procentu nie przystaną, dopiero w Październiku nastąpić może. Minister wniósł także, aby tym którzy na zmnieyszenie przystaną, zapewnić tę korzyść, że im nie można będzie zwrócić kapitału aż dopiero po pięciu latach od wydania nowych Obligacyy.

Podskarbi oznaymił, że przewyżka przychodu na rok 1824, wynosić będzie 6,710,985 funt. szter. i wnosił użycie 5 milionów na fundusz umorzenia długu.

P. *Baring* zapytał się, iakich środków Minister użyie dla spłacenia tych którzy na redukcyą nie przystaną?

W. *Podskarbi* odpowiedział, że te środki zależyć będą od ilości potrzebnéy na to summy; albo nową Rząd zaciągnie pożyczkę, którey nie można uważać iako powiększenie długu narodowego, albo puszczone będą w obieg bilety skarbowe. Nic ieszcze w tym przedmiocie powiedzieć nie może.

Podskarbi zaproiektował prócz tego wolne wprowadzenie do kraiu rękawiczek i trzewików kobiecych z Fabryk francuzkich; za opłatą cła 30 od sta. Rapport Ministra przerywany był licznemi oklaskami.

Z żądanych 300,000 funt. szter. na budowy lub odnowienia zamków, przeznacza Kanclerz Izby skrabowéy 150,000, funt. szter. na naprawę i przyozdobienie zamku w *Windsor*. Zapewnił przytém, iż J. K. Mość nie chce sam kierować zmianami w tym starożytnym gmachu poczynić się maiącymi, ani też by to komukolwiek poiedynczemu poruczone bydź miało. Z tego powodu uczynionym będzie wniosek o mianowanie Kommissyi z członków rozmaitych stronictw złożonéy, aby się tym sposobem zapewnić, że przeznaczone od Parlamentu pieniądze, z chwałą narodu użyte były. Doniósł także, iż J. K. Mości piękny zbiór malowideł Angersteina za 57,000 funt. szter. na użytek publiczny zakupił; na pokrycie wydatku tego potrzeba 60,000 funt. szter. o co w krótce poda wniosek.

Dnia 4 Marca.

Między wielu prozbami przeciw zamierzonéy w podatkach zmianie, była także iedna, podpisana przez wszystkich prawie rękodzielników iedwabiu mieszkaiących w Londynie i okolicach. P. Barring podaiąc ią rzekł: że iest przyiacielem wolności handlu w nayobszernieyszém znaczeniu tego wyrazu, iednakże mniema, iż póki prawa zbożowe utrzymuią się, a przeto i płaca robotnika iednostaynie wysoką będzie, o zupełnéy wolności handlu ani myśleć można; nie potrafi bowiem Anglia emulować z kraiami, w których robotnik daleko iest tańszym.

P. Canning. W przykrém nader położeniu rząd się znayduie. Każdy szlachcic (*Gentleman*) domaga się głośno wolności handlu, a rząd choć pragnie szczerze teoryą w doświadczeniu wykazać, iednakże we względzie wszystkich potrzeb od razu tego uskutecznić niemoże, mimo tego że szanowne członki Izby zdaią się mniemać, iakoby to stać się powinno. Ministrowie chcieli wszystko zrobić, co tylko było w ich mocy, chcieli zacząć od iedwabiu, wtedy odezwaliście się Panowie: nie, to bydź nie może, ieźli pierwéy wolności handlu zbożowego nie nadacie! Jest to właśnie tamować drogę w dopięciu tak upragnionéy wolności handlu.

P. *Ellice* dodał: Że gdy szanowny Sekretarz Stanu pyta się, od czego rząd ma zaczynać w otwarciu wolnego handlu? odpowiedzieć musi: że bynaymniéy nie od iedwabiu, artykułu w którym Francuzi walcząc z nami o pierwszeństwo, aż nadto pewni bydź mogą zwycięztwa.

—Wczoray P. *Stuart Wortléy* podał znowu Izbie niższéy cztery petycye od kupców i handluiących wełną w Leeds, przeciw wolności wywozu długiéy wełny, i zapytał się; czy też można przypuścić, aby Anglia przy teraźnieyszych prawach zbożowych, we względzie handlu wolnego ze stałym lądem ubiegać się mogła? Według wszelkiéy słuszności i rozsądku, ieżeli stósownie do zasad wolnego handlu wéy zacząć od ogłoszenia wolności dla handlu zbożowego.

z WIEDNIA.

(*Dostrzegacz Austryacki* umieścił w zeszłym miesiącu następuiące tu uwagi nad prawem przytułku dla cudzoziemców w Szwaycaryi. Przez wzgląd na ich gruntowność, umieszczano ie prawie po wszystkich pismach politycznych. Nam, niedozwolił natłok materyałów, wcześnieyszego ich udzielenia.)

Dziennik *Constitutionnel* wyraził w oddzielnym artykule myśl swoię o prawidłach postępowania ustanowionych w Szwaycaryi, przeciw niektórym osobom wygnanym lub zbiegłym, z powodu czynnego należenia do rewolucyy w kraiach sąsiedzkich. Artykuł ten nie sprawi żadnego podziwienia w czytelnikach znaiących dobrze zasady tego dziennika, i niepotrzeba go zbiiać aby ocalić sławę Szwaycaryi; lecz zasługuie on przynaymniéy na doniesienie, albowiem pewność, z iaką wystawia twierdzenia naybezzasadnieysze, za niezaprzeczone prawdy prawa publicznego, mogłaby żywić w słabych umysłach błędy, iuż i tak nadto rozszerzone.

Upowszechniono za dni naszych zasadę osobliwszą i przesadzoną, że zbrodnie polityczne, zasługuiąc z natury swoiéy na przebaczenie prędzéy niżeli zbrodnie cywilne, powinny być także z większém pobłażaniem karcone. Należało się spodziewać że ta nauka z radością przyięta będzie od tych, co pracowali lub chcą ieszcze pracować nad obaleniem istnącego porządku, i że miała zaspokaiać obawę ich stronników i przyiacioł. Lecz zadziwiaiącą iest rzeczą, że dowody sofistyczne używane przez iéy obrońców, mimo że są tak słabe i niewnioskowe, mogły uwieść tylu rostropnych ludzi i prawych, maiących w równém obrzydzeniu tak zbrodnie *polityczne* iako i *cywilne*.

W wrażeniach iakie zbrodnia *cywilna* sprawia w uczuciach ludzkich, są pewne stopniowania, nie zawsze zgodne z temi, które prawodawstwo przyięło i sankcyonowało. Zabóystwo, otrucie, podpalenia i inne zbrodnie téy natury, są same z siebie tak obrzydłe i obruszaiące, iż wszyscy iednozgodnie pochwalaią ustawę karzącą ie naysurowiéy. Przeciwnie, znayduią się zbrodnie, przez ustawy równo albo więcéy ieszcze karane, lecz które prędzéy rodzą w sercach szlachetnych politowanie, wątpliwość o sprawiedliwym stósunku wymierzonéy kary i usposobienie do iéy złagodzenia a uniewinnienia przestępcy. Z pomiędzy innych należy do tego rzędu wielka liczba przestępstw popełnionych fałszerstwem, przeniewierzeniem się skrytém w Administracyi, lub rozmaitemi innemi sposobami przeciw własności publicznéy lub prywatnéy. W takiém zdarzeniu, rozum powinien wzmocnić uczucie, dla utrzymania w niém przekonania, że ogólne dobro towarzystwa, że obowiązek strzeżenia kraiu i wiernych iego poddanych od zwodniczych sideł śmiałych i przebiegłych oszustów, przepisuie prawodawcy prawidła, które winny zamknąć usta litości nie w swoiém mieyscu okazywanéy.

Lecz pod iakimkolwiek bądź względem uważać będziemy zbrodnie *polityczne*, a szczególniéy spiski rewolucyy gwałtownych, gdy idzie o sądzenie natury tego rodzaiu zbrodni, zaledwie znaydzie się cień oppozycyi stawaiący pomiędzy sprawiedliwością a ludzkością dobrze zrozumianą. Naywiększe nieszczęścia wynikaiące ze zbrodni *cywilnych*, dotykaią iedynie w skutkach swoich osoby poiedyncze, rodziny, lub naywięcéy małe towarzystwa. Przeciwnie, sprawca gwałtownéy rewolucyi otwiera pod swoiemi stopy przepaść, nie może ani on, ani wspólnik iego, ani też nikt z tego tłumu który w nią przez niego wciągnięty został. Obalenie władzy prawéy, pod iakąkolwiek bądź postacią ułożone i wykonane, nie może być nigdy z natury swoiéy przestępstwem odosobnioném i przemiiaiącém. Nieuchronnym skutkiem iego iest obalenie stanu prawości we wszelkich a licznych rozgałęzieniach się iego; owocem tych zaburzeń iest anarchia i przywłaszczenie; a skoro te dwie plagi otrzymaią przewagę, sam tylko traf lub siła zbroyna wewnętrzna albo zewnętrzna zdoła obronić od zupełnego rozprzężenia się porządek towarzyski. W ciągu tego strasznego bezkrólewia, którego trwanie wyrachować się nie da, musi koniecznie podług wiecznych ustaw moralnego świata, łączyć się z klęskami kray trapiącemi brzemię nieszczęść i zbrodni prywatnych, które ubiegaią się niekiedy o pierwszeństwo z nieszczęściem ogólném; a doświadczenia wieków, iako i nasze, dowiodły, co za nieprzewidziane pasmo okrucieństw i zbrodni bezpośrednio towarzyszy każdéy rewolucyi długiéy, zdziałanéy przemocą.

Zawsze staią się odpowiedzialnymi sprawcy pierwszéy zbrodni, czyli że przez płochość występną nieprzewidzieli iéy skutków okropnych, czyli też że ie uważali za warunek nieoddzielny od uroionego odrodzenia, i za nie godny rozwagi. Żaden Sędzia, w Niebie i na ziemi, nie może ich uwolnić od téy odpowiedzialności strasznéy; a ieżeli Sąd niosący wyrok w sprawie przestępcy, ściśle uważać ma na nieszczęścia iakie on zrządził, trudno bardzo aby odezwał się choć ieden głos za ułagodzeniem kary, sprawcom rewolucyi należnéy.

Również mylne iest i to drugie mniemanie, zrządzone tymże samym błędem, to iest: iż sprawiedliwą iest rzeczą, ludzką, i pełną zasługi, dać pewne schronienie w obcym kraiu politycznym przestępcom, gdy są przymuszeni zeyść z teatru swych działań okropnych. „Nieszczęśliwy, mówi *Constitutionnel*, który szuka tego schronienia, iakkolwiek iest przestępnym w państwie które opuścił, nieobraził bynaymniéy kraiu do którego się schronia, a zatém ma prawo żądania opieki dla siebie, swego maiątku, i przemysłu.» Taka zasada prawodawcza znalazłaby wielkie trudności, nawet w zastósowaniu iéy do zbrodni cywilnych i główniych, gdyby zresztą nie było zawartych stanowczych umów na zasadach prawodawstwa zupełnie przeciwnego. Lecz iest to niepospolitém zuchwalstwem chcieć utrzymywać, że ten, który zuchwale targaiąc się na wszystko co iest nayświętszego w porządku towarzyskim, zrządził zgubę swéy oyczyzny, lub gdy mu się plany iego nie udały, przygotował przecież wszystko co mogło ie uskutecznić, nie ma sobie nic do wyrzucenia w innych pobliższych kraiach, nawet i w tych co graniczą z kraiem, pod którego rządem zostawał. Jeżeli są zbrodniarze o których można powiedzieć że obrazili społeczność ludzką i cywilną w całem iéy znaczeniu, to pewnie są niemi sprawcy rewolucyy przygotowaucyh i bezpośredni ich wspólnicy. Jakąż ieszcze można mieć wątpliwość w tym względzie od czasu, gdy przez liczne przymierza, coraz ściśleysze, utworzyło się ciało federacyyne pomiędzy władcami a ludami Europy, w którém żaden członek nie może być uszkodzonym, bez sprawienia mniéy lub więcéy cierpień wszystkim innym? Niema ieszcze wprawdzie wyraźnéy ustawy iednozgodnie przyiętéy, któraby urządzała wzaiemne rządów postępowanie z przestępcami zagranicznemi; co więcéy, widzimy że w niektórych kraiach, w moc

zwyczaiów, przyymuią ich i znoszą; lecz gdyby ten przedmiot stanął przed Sądem prawa narodów, moralności ludów i zdrowego rozsądku, bardzo prędko zapadłby wyrok stanowczy. (*)

Jeżeli zastanowiemy się nad tym przedmiotem pod względem bezpieczeństwa i dobrego bytu rozmaitych kraiów, widoczną iest rzeczą, iż nie tyle iest niebezpieczno dawać schronienie i opiekę cudzoziemcowi który popełnił zbrodnie *cywilne*, niżeli przestępcy *politycznemu*; pierwszy zwykle nic nie przynosi prócz osoby swoiéy na obcą ziemię, lub naywięcéy źle nabyty owoc zbrodni które za sobą pozostawił; nie łatwo on odważy się na popełnienie nowych, chociażby nawet znalazł do tego sposobność. Owszem, uczucie drażliwego położenia swoiego, obawa, żal i zgryzoty, nie pozwalaią mu zwykle zamyślać o przedsięwzięciach występnych; a iakkolwiek on moralnie iest usposobiony, staie się powoli spokoynym mieszkańcem kraiu, w którym osiadł i dla którego przestał być niebezpiecznym.

Lecz wcale rzecz się ma inaczéy z zbrodniarzem *politycznym*. Ludzie miotani gwałtownemi namiętnościami, dumą, zemstą, chęcią panowania, albo co ieszcze gorsza, uwiedzeni marzeniem zarozumiałości, obłąkani pychą z swego światła i talentów, wrodzoną lub rozmyślną zawiścią przeciwko porządkowi istnącemu, i niepohamowaną żądzą niszczenia i wznawiania, ci ludzie, ieżeli utworzyli rewolucyą lub pomagali do niéy, rzadko kiedy na lepszą wstępuią drogę. Zaślepieni uroionemi omamieniami, utwierdzeni poświadczeniem swych zwolenników, ubóstwieni od swoiego stronnictwa, przywięzuią się do swoich zbrodni, uważaią ie za czyny cnotliwe i pełne zasług, i obawiaią się iedynie niepowodzenia zamysłów, nie żałuiąc bynaymniéy za zbrodnią. Przeniesieni gdzie indziéy, korzystać będą z każdéy sposobności do rozszerzania swych zasad i uczuć, utworzą ogólną sprawę z poiedynczych niechęci, knować będą nowe spiski, probować na dziesięciu innych stanowiskach tego co się na pierwszém nie uda, utrzymywać nayniebezpiecznieysze związki z swoiemi braćmi i przyiaciołmi zagranicznemi, i tym sposobem podkopywać podstawy tego kraiu, który im dał schronienie, lub przynaymniéy wplątać go w slizkie stósunki i smutne zwaśnienia z innemi kraiami. Szczególniéy należy się obawiać tych niebezpieczeństw w kraiach szczupłych; i gdy na nie woła obowiązek ich własnéy całości, powinien umilknąć głos fałszywéy czułości, chociażby nawet zwracał się do godnieyszych przedmiotów.

Naysłabsze rozumowanie iakiém Liberaliści woiuią za swemi Klientami, czyni może naywiększe wrażenie na płytkich umysłach. „Znaydowali się, mówią oni, po wszystkie wieki ludzie, których za opinie prześladowano; stronnictwa polityczne a naybardziéy Religiyne walczyły z sobą, prześladowały się i wywoływały z kraiów na wzaiem, a przecież nie iedno Państwo przyięło do siebie niewinne ofiary tych gwałtów, niepodpadaiąc za to żadnéy naganie. Jeżeli to dziać się mogło w wiekach barbarzyństwa, zacóżby należało dziś odmawiać tego prawa i względu ludziom, którzy do błędów iakie im wyrzucaią, łączyli naypięknieysze cnoty, którym trzeba przyznać nieiaką wzniosłość geniuszu, a których naywiększym występkiem iest, *że są za nadto oświeceni dla wieku w którym żyią.*"

Chociaż w tych podszeptach, których cel istotny nie może uyść bacznemu oka, znayduie się prawdziwy powód wszelkiego zaięcia się losem zbiegłych przestępców politycznych, przecież niepotrzebną iest rzeczą zastanawiać się nad tym przedmiotem. Myśl na któréy w tym względzie przestaiemy, iest prostsza i iaśnieysza. Jeżeli w czasach dawnieyszych prześladowano i wygnaniem karano ludzi iedynie za ich opinie, to powinni byli ci stawać się odpowiedzialnymi za sprawiedliwość i roztropność użytych środków, którzy ie uznali za godziwe i potrzebne. Za naszych czasów nie mamy bynaymniéy Kodexu karnego na opinie. Lecz tu nie idzie o opinie, ale o *czyny* iawne, o czyny, które prawodawstwo wszystkich kraiów i ludów uznało za główne zbrodnie. Nie idzie o to aby wiedzieć, czyli rozprawiacze i fanatycy polityczni, czyli zapaleńcy iawni wszelkich obłąkań ducha czasu, i wszelkich przeszłych rewolucyy, teraźnieyszych i przyszłych, powinni być cierpiani w tym lub owym kraiu? To należy do każdego światłego rządu, który nie nadwerężaiąc prawa Narodów, potrafi umiarkować granice pomiędzy szkodliwą tolerancyą a surowością niesprawiedliwą i niepożyteczną. Ale w to należy weyśdź iedynie, czyli kray iaki iest upoważniony a nawet i obowiązany (iak to utrzymuią obrońcy rewolucyy) dawać schronienie pewne i trwałe ludziom przekonanym o zdradę kraiu, obwinionym przed całym światem przez czyny dowiedzione, przez własne wyznanie, przez nieszczęścia i upadek ich Oyczyzny, ludziom skazanym podług wszelkich formalności, a którzy ucieczką iedynie uszli sprawiedliwéy i zasłużonéy kary. Czy są słuszne, lub nie, ustawy karne i sądy na opinie we wszystkich epokach historyi dawnéy i nowéy, w Grecyi, w Rzymie, we Włoszech, w Niemczech i t. d.? to pytanie żadnego nie ma związku z tém, nad którém się zastanawiamy; przekonano się od dawna, iż naśladowanie tych przykładów, byłoby w naszych czasach okrucieństwem bez pożytku. Z tego powodu dozwalaią schronienia we wszystkich kraiach europeyskich Emigrantom, którzy opuścili swoię oyczyznę z obawy skutków swoich iawnych związków z Fakcyami rewolucyynemi, dozwalaią go nawet tym, którzy przez ciąg panowania tychże fakcyy należeli do toku interessów. Lecz aby podobne względy rozciągnąć do naczelników czynnych i hersztów spisku, do sprawców rewolucyy przytłumionych, które w istocie były spełnione, i przez czas nieiaki osiągnęły przewagę utrzymaną okrucieństwem i postrachem, i poddały kray w niebezpieczeństwo; aby sprawcy zniszczenia byli postawieni w równi z temi, co im mimowolnie służyli za narzędzie; iedném słowem, aby iednakowo uważać naczelników zdrady kraiu z ich zaślepionemi pomocnikami, uwodzących z uwiedzionymi, byłoby to obalić wszystkie wyobrażenia i uczucia prawa i sprawiedliwości, co iakożkolwiek sankcyonowane iest przyięciem w niektórych kraiach, nie może iednak nigdy bydź przyięte za zasadę w świecie politycznym.

Te i tym podobne uwagi przepisały światłym kantonom Szwaycarskim obowiązek przedsięwzięcia nowych środków z powodu nadużycia ich gościnności. Wiadomo iż te środki rozciągały się do kilku tylko osób, a szczególniéy do tych których pobyt przedłużony mogłby stać się szkodliwym spokoyności tegoż kraiu, lub był niezgodny z względami na bezpieczeństwo i godność kraiów sąsiedzkich. Niechay sobie powstaią pisarze stronnictwa pokonanego wszędzie na polu prawdy i rzeczywistości, a szukaiącego ieszcze ocalenia w sofizmach źle wymyślonych i baykach; niechay powstaią na zgwałcenie niepodległości i władztwa narodowego Szwaycaryi! — Ludzie rostropni i lepiéy obeznani wiedzą, iż żadne z wielkich mocarstw nie przywłaszczyło sobie prawa przepisywania ustaw Szwaycaryi, ani też groźbami postanowień na niéy nie wymogło. Jeźli okazały swoie życzenia i obawy, miały iedynie na celu dobro i spokoyność wewnętrzną Szwaycaryi wraz z ogólną sprawą, powszechnego porządku i iedności Europy. Rząd Szwaycarów nadto iest swiatły aby nie miał być przeświadczonym że odosobniona postawa i prawie nieprzyiacielska wśród związku europeyskiego, którego ogniwo Kantony składaią, niezgodna iest z ich własną korzyścią, i z ich stosunkami politycznemi. Takie to uczucie przewodniczyło ich postępowaniu; przy niem zaś, przy poświadczeniu naylepszych obywateli i z słusznem prawem do szacunku wszystkich mocarstw przyiaznych, mogą Szwaycarowie niedbać na oburzenie dziennika *Constitutionel.*

z LIPSKA 8 Marca.

Uniwersytet tuteyszy ieszcze żalem przeięty z powodu zawczesnéy straty dwóch Professorów, poniosł nową niemniéy dotkliwą, zrządzoną nagłym zgonem dnia 7 Marca sławnego Dra Ludwika Wilhelma Gilberta. Professor tęn maiący około lat 50, dawał ieszcze lekcyą w dniu 6 Marca.

— Dnia 5 b. m. zszedł z tego świata w Dreznie, w 72 r. życia Baron *Just*, Tayny Radca Dworu Saskiego. Służył Królowi swemu przeszło lat 50, a w ostatnich czasach iako Poseł w Paryżu i Londynie. Jego Cnoty, rostropność, sposób myślenia i miłość oyczyzny ziednały mu powszechny szacunek.

z BRUXELLI 4 Marca.

Przybył tu Lord *Granville*, poseł Króla Jmci W. Brytanii i w dniu 2 b. m. odiechał do Hagi.

— Hrabia *Mier* poseł N. Cesarza Austryackiego wyiechał z tąd do Niemiec z familią swoią.

— Model gipsowy Lwa kolossalnego który na polu bitwy pod *Waterleo* z żelaza ma bydź zrobiony, iest teraz skończony.

(*) Zjednoczone Stany Ameryki Północnéy, utworzone nieiako ze szczątków dawnego świata, oddzielone od Europy i od iéy organicznéy budowy, nie tak rozległym oceanem, iako raczéy swym pierwiastkowym początkiem, kształtami Rządu które im narzuciła potrzeba, interessem poiedynczym, i niestartym charakterem mieyscowości, przyymowały we wszystkich czasach swego istnienia zbrodniarzy cudzoziemców. Byłoby to dziwacznym zamiarem chcieć im zaprzeczać tego przywileiu. Z resztą Europa niewiele na tém cierpi, a nawet można to uważać za dobrodzieystwo, iż tyle soków szkodliwych, mogących zatruć krew naszą i wprawić w nieład porządek towarzyski, spływa w ten kanał obszerny. Lecz w stowarzyszeniu się kraiów Europeyskich, to nieograniczone prawo opieki uważać się musi koniecznie za odstąpienie od prawa narodów, chociażby nawet kray, w którym ta gościnność iest szanowana i wykonywana ze zgubą innych, ogłosił się kraiem wolnym; bronić tego uadużycia iest rzeczą tak niedorzeczną, iak obstawanie za przytułkami, które niegdyś zbrodniarze znaydowali u stóp ołtarzy, a przeciw którym tak często i tak gorżko powstawano.

D O N I E S I E N I E.

DODATEK.

D O D A T E K

Do Numeru 23. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 20. Marca 1824.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Vladislas Jagellon et Hedvige i t. d. Władysław Jagiełło i Jadwiga czyli połączenie Litwy z Polską, powieść historyczna (1382) przez Hrabinę *Choiseul-Gouffier*, w Paryżu dwa tomiki w 12, cena 5 franków.

(*z Dziennika Sporów.*)

Cóż to iest powieść historyczna? Nie sprzeczamy się o słowa: w ścisłem znaczeniu, wszystkie czyny uświęcone w historyi są pomimo ich starożytności, powieściami historycznemi. Lecz uważać trzeba wyrazy, iak są używane; tak więc *powieść historyczną* uważam iako zdarzenie prawdziwe do którego należą rzeczywiste osoby, i któremu Autor dodaie tylko ozdoby stylu, albo rozwinięcia więcéy podobne do prawdy niżeli pewne, a których w takim stopniu nie przyięłaby surowa powaga i ścisła dokładność historyi.

Historya ma prawo podobania się, iakimkolwiek sposobem pisana; iest to piękny bez wątpienia przywiley, i bardzo dogodny mierności; współcześni Kronikarze okrutnie go nadużyli. Pisarze powieści uchwycili się przeciwnéy strony przysłowia; uderza ich wielkie zdarzenie, znayduią znakomitą epokę w dzieiach narodu, tkliwą przygodę, okropny przypadek lub wspomnienia znakomitéy familii, przywłaszczaią ie sobie, biorą ie za zasadę opowiadania które zbogacaią świetnieyszemi niźli w historyi ozdobami i tworzą powieści historyczne. Pani Genlis na nowo ten rodzay wprowadziła, bardzo pospolity w wieku siedemnastym. Nie wyrzucamy iéy wznowienia rodzaiu któremu winniśmy *Pannę de Clermont* a może nawet i dzieło Hr: *Choiseul Gouffier*. Jeźli należy przebaczyć niektórem pismom, nieiakie uchybienia i zapomnienie zasad im właściwych, czyliż do przebaczenia nie nabywaią prawa ci, którzy ten błąd okupuią wdziękiem stylu, zaymuiącemi położeniami i wymownem uczuciem? Tym warunkom zadosyć czyniąc, powieści historyczne podobaią się i nauczaią zarazem, świadczą o wiadomościach i sztuce pisania autora; iest z nich nawet niekiedy poważnieyszy i użytecznieyszy skutek; wciągaią czytelnika do nauki historyi któreyby może nigdy był nieznał, ułatwiaią mu pierwsze trudności, a ponętą roskoszy wprowadziwszy go w krainę zupełnie mu nieznaną, zachęcaią go aby z nicią historyi w ręku zagłębiał się w starożytnościach początku i pomnikach okolicy iakoby odkrytéy przez niego: pierwszy krok iuż zrobiony, następny nic nie kosztuie.

Nie dziwiłbym się, żeby historya Jagiełły i Jadwigi przez Hrabinę *Choiseul-Gouffier*, pomnożyła liczbę Francuzów chcących dokładniéy poznać szlachetny naród, na którego Tronie ieden z naszych Królów zasiadał i który dał Francyi w żonie Ludwika XV. Babkę Ludwika XVIII. Nadto, są inne związki między Francyą i Polską; upodobanie w naukach, uprzeymość w postępowaniu, świetność odwagi rycerskiéy, oto są rysy podobieństwa, a które usprawiedliwiaią nazwisko *Francuzów północy* dawane Polakom, i którem wzaiemnie oba narody szczycić się mogą.

Autorka Jagiełły iest Polką; była więc w pewnym względzie współ obywatelką naszą nim nazwisko Tyzenhauzów połączyła z nazwiskiem Choiseul-Gouffier (*) które przez nauki, umieiętności, piękne kunszta, talenta dyplomaytyczne, a zwłaszcza przez osobistą charakteru szlachetność, trwałą i czystą sławą okryte zostało.

P. *Choiseul Gouffier* uwiadamia nas, że rozmyślała o dziele swoiém wśród zwalisk zamku Jagiełły; czytaiąc ie łatwo poznać, że widok tey starożytnéy kolebki wielkości Litwinów, przeiął patryotyczną duszę Polki, iuż tkliwém, iuż szczytném natchnieniem.

„Nie zamyślam, mówi autorka, własne uczucia moie przelać w dusze czytelników.” Tu Panią Choiseul-Gouffier s kromność uwodzi; niepodobieństwem iest aby uczuć swoich nie udzielał, kto tak czuie iak ona i zawsze i czystych a częstokroć wzruszaiących używa wyrażeń.

Epoka wybrana przez nią iest przytém tak zaymuiącą: dzika okolica, oddana na łup srogiéy i barbarzyńskiéy religii pogańskiéy, graniczyła z obszernym kraiem inż oświeconym pochodnią chrześciaństwa i posiadaiącym oznaczony chociaż niedokładny kształt rządu. Chrześciaństwo posuwało co raz daléy polityczne zdobycze, a ieźli ludom podbitym nadawało prawa przez swoie pocieszaiące nauki, były to prawa słodyczy, ludzkości, była to wcale nowa polityka, a panowanie iey brało początek w sercu człowieka i w potrzebach towarzystwa.

Z téy sprzeczności między dwoma pogranicznemi narodami, różności ich obyczaiów i prawodawstwa, nie wynikało koniecznie połączenie się ich interessów, lecz upośledzony narod zapatrywał się nieznacznie na szczęście sąsiadów i podzielać ie zapragnął.

Czegoż potrzeba do przyspieszenia tak przyrodzonego popędu? zbiegu zdarzeń, który iest dziełem Opatrzności, a który częstokroć w oczach gminu wydaie się dziełem losu. Wielki człowiek władał Litwą iuż własną powagą i za samym popędem szlachetnego serca obalił ołtarze na których płynęła krew ludzka. Dzielmi woiennemi pozyskał ten niezwyciężony wpływ który podaie władzy prawéy to wszystko, czem ią powiększyć może zaufanie ludów, poświęcenie się woiowników, milczenie i podziwienie sąsiadów. Miłość dokonała dzieła. Jadwiga dopiero w czternastym roku życia, ozdobiona we wszystkie wdzięki wieku i piękności która na iey czole dziewiczém ćmiła świetność Korony, wezwana została na tron Polski.— Lecz zazdrośni możnowładzcy nadawszy sobie królową, zastrzegli sobie prawo wybrania iéy męża. Jadwiga oddała serce iednemu z krewnych swoich posiadaiącemu wszystkie podobania się przymioty, a niemaiącemu żadnych, któreby go czyniły godnym tronu. Polityka mocnieyszą iest niżeli miłość kobiety: Jagiełło kochał nie kochany.

Jednakże iego odwaga, wspaniałomyślność, zdanie Narodu, potrzeba utrzymania się na chwieiącym się tronie, z którego strącić ią mogą ci sami którzy ią na nim osadzili, wszystko połączyło się aby skłonić Jadwigę do uczynienia ofiary z uczuć serca; złączyła swoy los z losem bohatyra. Odtąd dwa kraie tworzą tylko ieden. Krzyż zastępuie w Litwie znaki pogaństwa; wiara, wsparta powagą rządu, szybko się rozszerza i niszczy ostatnie ślady dzikości i fanatyzmu; obecność królowéy w Wilnie dokonywa tryumfu Ewangelii. W przeciągu lat kilku, przykład iéy cnot, potężnieyszy ieszcze niżeli widok iéy wdzięków, w gorliwych chrześcian zamienia nowych poddanych, z tém wszystkim Litwa zachowuie swoie instytucye polityczne i dawne przywileie, staie się sprzymierzeńcem Polski, nie iéy hołdownikiem. Związek Jagiełły z Jadwigą zrządził tak szczęsną i zbawienną zmianę.

Taka iest wielka i heroiczna akcya, ktora się odradza w ożywionych opisach P. *Choiseul Gouffier*. Z dawnych kronik, z historyi Polskiéy *Naruszewicza*, z historyi *Soliniaka* czerpała podania i wspomnienia do dzieła swego. Są w niém dwa wielkie obrazy. Pierwszy obraz natury przeraźaiący i dzikiéy, która przestrasza wzrok olbrzymim widokiem mass a niekiedy zasmuca niepłodnością okolic, klęskami i poniżeniem które następuią za niebaczną odrętwiałością, za niedostatkiem wszelkiéy przemysłowéy kultury. Obok tych rysów trwogą i smętnością przeymuiących, biegła ręka która widzowi udzieliła mocnych i bolesnych wrażeń, każe mu spocząć na obrazach rownie żywych, lecz słodszych a więcéy pocieszaiących. Też same znayduie okolice, ieszcze ie poznaie z tych pierwotnych rysów które człowiek poprawia, lecz ich nigdy zupełnie zatrzeć nie zdoła. Te wezbrane i niszczące strumienie, płyną spokoynie uwięzione w użytecznych łożyskach, i tam zanoszą obfitość gdzie przedtém zniszczenie i postrach roznosiły.— Obnażone puszcze okryte są bogatém zniwém. Pyszne budowy do których liczne zbiegaią się tłumy, przed niewinną korzące się ofiarą, stoią na mieyscu posępnych lasów, zhańbionych niegdyś obmierzłemi na cześć bogów zaboystwy. Trzody pasą się spokoynie po niwach, po których niegdyś przebiegały same wozy i rumaki woienne. Wszystko zmieniło postać. Jest to chrześciaństwo w działaniu.

Mogę tylko ogólne dadź wyobrażenie, iakim sposobem autorka rozwinęła tak szlachetny i zaymuiący przedmiot. Wszystkie charaktery osób, sama to z szczerością wyznaie, wzięte są z historyi. Oszczędzę więc pochwał którychby nie przyięła iéy skromność za wynalezienie tkliwego ustępu młodéy Habdanki i Dowoyna. (*) Wyznam z nią, że Klio wiodła iéy rękę kiedy kreśliła charakter dumnego i zdradzieckiego Woydiła, swietnego lecz nazbyt słabego Wilhelma, walecznego i nieszczęsnego Xcia Trockiego. Lecz ieźli grunt rzeczy do historyi należy, ma prawo autorka, szczycić się z wdzięków lub mocy stylu i żywości kolorytu, których podług wszelkiego podobieństwa nie powzięła z dawnych kronik Wileńskich. Styl iest naypięknieyszą zaletą pisarza; lecz gdy się zastanowimy nad tym, że P. *Choiseul Gouffier*, którey nayostrzeysza krytyka przyganić nie zdoła, zrodziła się i wychowała o dwieście piędziesiąt mil od Francyi, zadziwienie łączy się z potrzebą oddania

---

(*) Pani *Choiseul Gouffier* iest synową sławnego *P. Choiseul Gouffier* Ministra za rządów Ludwika XV. autora podróży do Grecyi, przyiaciela i opiekuna poety *Delila*.

(*) «L'episode *de la jeune Habdank* et de Dowoyno.” Tak się wyraża krytyk francuzki; lecz to zmyślenie imienia nie zgodne z zwyczaiami przodków naszych. (*Przy. R.*)

pochwały, i zdaie się że tym przykładem może iedynym w Literaturze naszéy, P *Choiseul Gouffier* chciała nowym dowodem okazać, iakie związki łączą Francyą i Polskę.

Autorka Jagiełły, nie założyła sobie ograniczenia się w ścisłych szrankach wierności historycznéy; któżby ią o to obwiniał? nie pisała historyi, a dla dopełnienia planu swoiego, dostateczną dla niéy było rzeczą zachować wierność w opowiadaniu głównych zdarzeń, i dla tego wymyśliwszy nie wiele potrzebnych charakterów, utworzyła wznioślejszy, który ważne mieysce w iéy powieści zaymuie. Tą osobą iest kobieta, kobieta nadzwyczaynie namiętna. *Aldona* iéy nazwisko. Zdaie się że wprowadzaiąc ią na scenę, chciała uzupełnić ciąg myśli moralnych, które są podstawą iéy opowiadania. W istocie, opisawszy nam wszystko co iest nayszczytnieyszém i naywięcéy bohatyrskiém w człowieku zbogaconym wszelkiemi darami przyrodzenia, które naprzód wydoskonala rozmyślanie a potém światło objawienia; stawia na przeciw tego obrazu, obraz młodéy kobiety, która każdą namiętność do ostateczności posuwa, idzie za popędem siły, któréy nie równoważy żadna władza moralna. Aldona iest piękną, młodą, szlachetnego rodu; gdyby miarkowała swoie żądze, nayszczęśliwszy los by ią czekał; iednak iéy życie iest pasmem nieszczęść, z których każde iest karą gwałtu lub zbrodni, a iéy śmierć straszna i okrutna wydaie się pokutą z wyroków Sądu sprawiedliwości Boskiéy.

Smiem wróżyć świetne tego dzieła przyięcie. *Walter - Skott* wprowadził do nas upodobanie w romansach historycznych. Powieść Pani *Choiseul* nie iest romansem; w romansie bowiem obyczaie tylko są prawdziwe, zdarzenia prawie wszystkie utworem autora. Powieść wymaga więcéy rzeczywistości, lecz również iest w niéy obraz obyczaiów i mieyscowości. Nie chcę ściśle porównywać *Jagiełłę* z żadném z niezliczonych dzieł Waltera Skotta, lecz w dziele Pani Choiseul równie iak w romansach Barda szkockiego przyiemność i naukę znaydziemy.

(Gazeta francuzka umieściła następuiący Rozbiór Dzieła pod tytułem: *Pamiętnik o Rewolucyi francuzkiéy*, który czytelnikom naszym udzielamy.)

Pamiętnik o Rewolucyi francuzkiéy, iéy przyczynach, obietnicach i skutkach; poprzedzony *wstępem* wziętym z polityki świętéy *Bossueta*; z dodatkiem wiadomości o losie głównieyszych sprawców bezbożności, przywłaszczenia i zdrady, począwszy od roku 40. Ery Chr. (*od śmierci tragicznéy Piłata*), aż do roku 1823. Poświęcony użytkowi wszystkich wieków a szczególniéy młodzieży, przez *Felixa Jolly* Kanonika honoralnego i professora uiegdyś w Seminaryum w Troyes. Z tym napisem:

Cave diligenter ne obliviscaris Domini; regnantibus impiis, ruinae hominum.
(Deut. 6. prov. 28)

Oddawna iest spór, iakie przyniosła korzyści i straty rewolucya Francuzka. Naszém zdaniem te wszystkie mowy powinnyby ustać z rewolucyą; lecz wolność druku, która wichrzycielom pozwala napastować prawą dynastyą, przez to samo zrządza potrzebę iéy bronienia.

Myślimy że iest ieden sposób nader łatwy skończyć wszystkie sprzeczki, które rewolucya wzbudza między przyiaciołmi i nieprzyiaciołmi Tronu: to iest wymalować ią taką iaką była, i iaką się pokazała w skutkach. Tak postępował ieden pogański naród, tyle zachwalany od naszych mędrców, który chcąc natchnąć młodzież sprawiedliwą wzgardą i wstrętem przeciw piaństwu, wystawiał przed oczy dzieci niewolników piianych. Już mamy pisarzy wybornych, którzy nas nauczyli nienawidzieć rewolucyą, pokazuiąc nam obraz rewolucyi; bo ażeby z niéy uczynić przedmiot obrzydzenia, dosyć iest ią na widok wystawić. Pamiętnik Xiędza *Jolly* przyczynia się znacznie do tego wstrętu i iest dopełnieniem wielu dzieł ważnych, któreby raz powinny ustalić w téy mierze zdanie ludzi szczerze myślących. Możemy nawet dodać; ten Pamiętnik ma nad inne dzieła to w sobie, iż w mnieyszym obrębie zawiera większą ilość ważnych zdarzeń i przez to naukę dokładnieyszą (osobliwie dla młodzieży) wystrzegania się wszelkich podniet rewolucyynych. Sam obraz tragicznego zeyścia tylu bezbożnych, tylu przywłaszczycieli, wichrzycieli i prześladowców, którzy się pokazali na świecie począwszy od Piłata aż do Bonapartego, może dać wyobrażenie o wartości pisma i odróżnić ie od innych dzieł tego rodzaiu.

Xiądz *Jolly* zaczyna swoię pracę od wybornego wstępu, w którym rozwiia nayważnieysze prawdy tyczące się istotnéy polityki, korzyści Rządu monarchicznego, władzy Królewskiéy, uszanowania winnego wszystkim Rządom, wzaiemnych stosunków i cnot pomiędzy Panuiącemi a Jch poddanemi, obowiązków opłacania danin, posłuszeństwa i uszanowania należnego majestatowi naywyższemu, potrzeby nakoniec tudzież korzyści przymiotów odznaczaiących się w prawdziwey Religii. Wszystkie te ważne przedmioty, które tylko w części wymieniamy, rozbierane są podług *Bossueta* tudzież pisma S. i oyców Kościoła, i poparte zdarzeniami naywięcéy udowodnionemi tudzież przykładami naybardziéy nauczaiącemi.

Szanowny Autor daie w porządku chronologicznym historyą trzydziestu główniéyszych Rewolucyi, zaszłych przed rokiem 1789, w którym ziawiła się naysławnieysza ze wszystkich. Ta ostatnia nie iest podobna do żadnéy z poprzedzaiących, ani w zdarzeniach które ią poprzedziły, ani w sprawcach którzy ią zdziałali, ani w skutkach iakie po niéy nastąpiły. Jey błędy, tak w moralności, iako i w Religii, polityce, wychowaniu, filozofii, opowiada Autor z dokładnością i obszernością która zadziwia w tak małém dziele; w iéy przemianach, i rozmaitych koleiach, we wszystkich słowem rewolucyach téy iédnéy wielkiéy Rewolucyi wylicza Autor szereg 82 stronnictw i fakcyi, począwszy od roku 1750 aż do roku 1815, a dwudziestu ieden innych nazwisk stronnictw nowych od roku 1815 do roku 1823. — W téy ostatniéy epoce wymienia Bonapartystów, Feodalistów, Uprzywileiowanych, Liberalistów, Ultra-royalistów, Obskurantów, Przygasicieli, Ministerialistów, Odrębnych, Sprzymierzonych roku 1815, Ultramontanów, Niepodległych, Ultra-liberalnych, Anti-francuzów, Anti-liberalistów, Doktrynaryuszów, Nieruchomych, Monarchistów, Minerwistów, Inperialistów. Nie wszystkie to ieszcze są nazwiska, któremibyśmy mogli odznaczyć owe niezliczone różnice, iakie zachodzą między Francuzami w zdaniach o Religii, moralności, literaturze i polityce. Czyliż nie mamy ieszcze Romantykow i Klassyków, Gallikanów, Jansenistów, Czystych, Umiarkowanych, Konstytucyynych, Latitudinaryuszów, Naddoskonałych i t. p. Boże zachoway, iżbyśmy chcieli potępiać te wszystkie Nazwiska, mianowicie zaś te, które są znakiem przywiązania szczególnego do Religii i Monarchii; lecz nie będzie bezużyteczną rzeczą okazać, w téy różności zdań i uczuć, ieden z nayokropnieyszych skutków rewolucyi, to iest, to rozdzielenie wszystkich serc i umysłów na fakcye i na stronnictwa, które przeciw samemu tylko dawnemu porządkowi umiały połączyć się, a następnie po wywróceniu iego wywarły same na siebie całą zaiadłość nienawiści i zemsty. Jeżeli po roku 1789 zjawili nam się Klubiści, Demokraci, Arystokraci, Fayetyści, Jakobini, Bryssotyni, Sankiuloci, Przyiaciele i Bracia, Wandeyczykowie i Czerwone czapeczki, tedy stało się to iedynie dla tego, że przed ową epoką mieliśmy Filozofów, Encyklopedystów, Materyalistów, Ekonomistów, Anglomanów, Deistów, Mesmerystów, Franmassonów i Filantropów. —

Rewolucya Francuzka popełniła nadewszystko błędy nayszkaradnieysze w wychowaniu i w literaturze. Zrodziła około 40 planów, proiektów, rapportów, widoków, wykazów, dekretów *o wychowaniu* pod zgromadzeniami konstytucyyném, prawodawczém, konwencyyném, pod dyrektoryatem, tryumwiratem, konsulatem, dyktaturą i cesarską władzą, nie licząc tysiącznych bezużytecznych rozpraw, umieszczanych w Monitorze. — Mieliśmy, mówi Autor, szkoły elementarne, szkoły wyższe, elementarne, gminne, główne, specyalne, moralne, uzdrawiaiące, napowietrzne i metalurgiczne; — szkoły trębaczów, szkoły dzieci oyczyzny, szkoły sankiulotów, dzieci naturalnych; — szkoły politechniczne, szkoły do świdrowania armat, szkoły fabryki rewolucyynego prochu, szkoły nauki społeczności, lankasterskie, ideologiczne. Z tąd też owa nadzwyczayna liczba nauk, narzucona młodzieży, pomiędzy któremi niepowinnibyśmy zapominać nauki prawa człowieka, katechizmu rodu ludzkiego, katechizmu sankiulotów, roczników rewolucyi; i myśli liberalnych. Nie potrzeba dziwić się, iż takie osobliwości spłodziły za naszych czasów „wzgardę lub oboiętność dla Religii, niedowiarstwo a niekiedy bluźnierstwo, niewiadomość praw Boga i Jego Kościoła; iawne pogwałcenie Jego przykazań, nieposłuszeństwo a nawet i zniewagę dla Rodziców, nieufność i nieuszanowanie względem Nauczycieli, upodobanie w złych książkach, chuć zabaw i niepodległości, bezczelność w spoyrzeniach i zachowaniu się, pogardę lub niewiadomość dawnéy grzeczności, wstręt do naukówéy pracy, przywiązanie do zdań filozoficznych i rewolucyynych, wyśmiewanie obrzędów religiynych, wzgardę dla starości i dla dawnych zwyczaiów, namiętność do pieniędzy nawet w tym młodym wieku, zarozumiałość i nadużycie dowcipu, nareszcie niestósowność, pomieszanie i złe użycie rozmaitych wiadomości, powierzchownie tylko nabywanych.“

Bez wątpienia wiele z tych wad dawały się już postrzegać w roku 1789 pomiędzy młodzieżą; lecz gdy się zastanowiemy nad plonem który nam przekazała rewolucya pod względem moralności, filozofii, Religii, literatury, obyczayności, nie będziemy dziwić się że mamy tyle młodzieży w téy mierze upośledzonéy, i którą można, bez popełnienia niegrzeczności, obwinić o niewiadomość, zły gust, zły ton, niewspominaiąc ieszcze lenistwa, zarozumiałości, pychy, i niesubordynacyi.

Było we Francyi, od roku 1789 do roku 1814, ośm Konstytucyy, które nadawały rozmaitą formę Rządom rewolucyynym we Francyi: zmieniane, poprawiane, przerabiane, nakoniec zapomniane i porzucone zostały. W tym przeciągu czasu wydano około 30,000 praw. Wybito za siedm tysięcy pięćset sześćdziesiąt pięć milionów franków Assygnatów hipotekowanych na marnotrawczéy za bezcen przedaży dóbr narodowych i skonfiskowanych za trzy tysiące trzysta piętnaście milionów Franków. Rewolucya kosztowała, oprócz tego, 8,526,476 ludzi, z których dwa milliony 266,719 pod tyrannią Konwencyi narodowéy, pólszosta milliona pod władaniem Bonapartego padło. Z pomiędzy zbrodniarzy i głównych sprawców rewolucyi, którzy ią przysposobili i posuwali przez zabóycze pisma, którzy ią rozpostarli przez sądowe morderstwa i nayokropnieysze ze wszystkich morderstwo Króla, zginęło ich 106 śmiercią gwałtowną, naywięcéy na rusztowaniu, a wreszcie przez samobóystwo, rozstrzelanie lub zabicie. —

Xiądz *Jolly* kończy następuiącym sposobem ważną pracę swoię:

„Zakończmy przez czworakie zbliżenie faktów, które nam się wydaią godnemi uwagi.“

„W Kadyxie powstał bunt militarny hiszpański, a wszędzie zwalczony, utłumionym nareszcie został w Kadyxie.“

„*Konstytucya anarchiczna Kortezów* fabrykowaną była w r. 1812 w epoce przywłaszczenia iednego z Bonapartów, Brata Przywłaszczyciela Francyi; — w roku zaś 1823 zniweczoną została przez iednego z Burbonów, który iest przysposobionym synem prawego Króla Francyi.“

„W roku 1820, *Riego*, na czele zbuntowanych żołnierzy, przybywa do Madrytu, aby przymusił swego Króla do przyięcia Kodexu rewolucyynego; — w roku zaś 1823 Opatrzność przysyła tegoż samego *Riego*, ażeby w Madrycie za swą zbrodnię odniósł karę na rusztowaniu.“

„Roku 1789 *Francya otworzyła w Paryżu przepaść* Rewolucyi, która, gdyby nie zaszły liczne cuda Miłosierdzia Boskiego, byłaby pochłonęła Francyą, a z nią i całą Europę; — następnie zaś, przez nowy cud tegoż nieskończonego miłosierdzia, *Francya* taż sama przeznaczona została, aby poszła aż do kolumna Herkulesa *zatarassować owę Rewolucyyną przepaść*, i uspokoić iéy obawę nietylko w własnych swoich ale i całéy Europy mieszkańcach.“